ISSN 1733-9871 · eISSN 2719-7891

Wojenne losy Zygmunta Mycielskiego i powojenna rzeczywistość w świetle listów do Nadii Boulanger (1939–1960): notatki z lektury

RENATA SUCHOWIEJKO
Instytut Muzykologii — Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Institute of Musicology — Jagiellonian University in Krakow, Poland
✉ renata.suchowiejko@uj.edu.pl

DOI: 10.2478/prm-2024-0007

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie refleksji na temat listów Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger z okresu wojennego i tużpowojennego. Podstawą do tych przemyśleń jest bogaty zbiór epistolarny zachowany w Bibliothèque nationale de France (BnF), będący cennym świadectwem długoletniej przyjaźni, a zarazem swoistym zapisem historii życia kompozytora. Patrząc całościowo na ten zbiór i analizując jego zawartość, można powiedzieć, że jest to historia pisana na gorąco, pod wpływem bieżących wydarzeń. Jednak więcej w niej egzystencjalnych rozmyślań niż faktograficznej treści. Listy te są jakby migawkami z życia Mycielskiego, które mówią więcej o nim samym niż wydarzeniach, w których brał udział. Mogą być wszakże przydatne do doprecyzowania pewnych wątków biograficznych, jako materiał komplementarny względem innych źródeł.

Warto podkreślić na wstępie, iż niniejszy artykuł nie ma na celu opracowania krytyczno-źródłowego korespondencji z Nadią Boulanger. Taka edycja jest przygotowywana przez Michała Klubińskiego, który opublikował

© 2024 by Renata Suchowiejko

już jej fragmenty i zapowiedział wydanie całości[1]. Szeroka wiedza źródłowa, zdobyta w trakcie prac badawczych nad katalogiem rękopisów z Archiwum Zygmunta Mycielskiego ze zbiorów Biblioteki Narodowej[2], pozwoli mu wyposażyć tę edycję w obszerne wyjaśnienia i komentarze. Na takie zabiegi nie ma miejsca w ramach niewielkiego artykułu w publikacji pokonferencyjnej. Podobnie jak na rysowanie szerokich kontekstów historycznych i społeczno-kulturowych. Wymagałoby to znacznego rozbudowania źródłowej bazy epistolarnej, sięgnięcia do literatury przedmiotu dotyczącej okresu wojny i lat pięćdziesiątych, a następnie pokazania niektórych zagadnień w różnych kontekstach.

W ostatnich latach ukazało się wiele publikacji na temat okresu socrealizmu w polskiej kulturze muzycznej. Warto wspomnieć dwa opracowania przekrojowe: monografię *Na froncie muzyki. Socrealistyczny dyskurs o muzyce w Polsce w latach 1948–1955* Sławomira Wieczorka z 2014 roku oraz pracę zbiorową *Granice muzyki — granice wolności*, będącą pokłosiem konferencji w Łagowie w 2019 roku[3]. Obie doskonale pokazują, jak skomplikowana i wielowymiarowa jest to tematyka. Prezentowane w niniejszym artykule wyimki z listów Mycielskiego stanowią zbyt delikatną podstawę, aby budować na niej daleko idące kontekstualizacje. Nie chodzi przecież o rekonstrukcję trudnego okresu lat wojny ani procesu przemian

---

1 Zob. Michał Klubiński, *Listy: Mycielski do Boulanger*, „Ruch Muzyczny" 2018 nr 8/9, s. 141–146; idem, *Listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger ze zbiorów Bibliothèque nationale de France w Paryżu (wybór i opracowanie)*, w: *Człowiek, myśl, muzyka. Wokół postaci i twórczości Zygmunta Mycielskiego*, red. Beata Bolesławska-Lewandowska, Barbara Mielcarek-Krzyżanowska, Grzegorz Oliwa, Rzeszów 2019, s. 60–82; idem, *Listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger ze zbiorów Bibliothèque nationale de France w Paryżu: wybór z lat 1929–1932*, „Kamerton" 2020 nr 62, s. 37–47.

2 *Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 24: *Archiwum Zygmunta Mycielskiego. Sygnatury 13997–14416*, oprac. Michał Klubiński, Warszawa 2017; *ibidem,* t. 24: *Archiwum Zygmunta Mycielskiego. Część 2. Sygnatury 15070–15195*, oprac. Michał Klubiński, Warszawa 2022.

3 Sławomir Wieczorek, *Na froncie muzyki. Socrealistyczny dyskurs o muzyce w Polsce w latach 1948–1955,* Wrocław 2014; *Granice muzyki — granice wolności. Wokół konferencji kompozytorów i krytyków muzycznych w Łagowie Lubuskim w 1949 roku*, red. Krzysztof Brzechczyn, Rafał Ciesielski, Poznań–Warszawa 2021.

ustrojowych po 1945 roku, lecz uchwycenie kilku kluczowych momentów w korespondencji z Nadią Boulanger, które wydają się szczególnie istotne. Zbieram więc swobodne myśli, zanotowane w trakcie lektury jego listów, starając się ułożyć z nich spójną całość. Poniższe refleksje stanowią subiektywny komentarz do materiałów źródłowych w Bibliothèque nationale de France.

Literatura przedmiotu poświęcona Zygmuntowi Mycielskiemu jest bardzo bogata, co wynika ze znacznej intensyfikacji badań nad jego życiem i twórczością w ostatniej dekadzie. Ogromny wkład w tę dynamizację miały Beata Bolesławska-Lewandowska i Barbara Mielcarek-Krzyżanowska[4]. Badania źródłowe, dorobek publikacyjny oraz zaangażowanie w popularyzację wiedzy sprawiły, że nazwisko Mycielskiego rezonuje szeroko, docierając daleko poza krąg specjalistów. Omówienie stanu badań wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Pragnę jedynie podkreślić, że postęp w tej dziedzinie jest imponujący, a liczba nowych publikacji ciągle rośnie. Dokładam do tego niewielką cząstkę, która może okazać się przydatna dla innych badaczy.

Moje spotkania z Zygmuntem Mycielskim miały charakter incydentalny, zdarzały się przypadkiem w trakcie kwerend archiwalnych we Francji, poświęconych innym zagadnieniom. Jego postać wyłaniała się z przemożną siłą z materiałów źródłowych zachowanych w Fonds Montpensier: Pologne[5], w trakcie pracy nad książką *Muzyczny Paryż* à la polonaise *w okresie międzywojennym*[6] oraz w ramach badań nad spuścizną polskich kompo-

4 Zob. wybór opracowań obu autorek na stronie: https://mycielski.polmic.pl/dokumentacja/bibliografia [dostęp: 22.07.2024].

5 *Fonds Montpensier: Pologne*, *l'inventaire d'archives et l'analyse des sources (coupures des presse, programmes de concerts, correspondance)*, projekt badawczy w BnF, zakończony w 2008, maszynopis.

6 Renata Suchowiejko, *Muzyczny Paryż* à la polonaise *w okresie międzywojennym. Artyści – Wydarzenia – Konteksty*, Kraków 2020, wyd. w języku francuskim *Paris, capitale musicale polonaise dans l'entre-deux-guerres. Artistes – Événements – Contextes*, przeł. Alexandre Dayet, Bologna 2023.

zytorów w Bibliotece Polskiej w Paryżu[7], w tym listów Mycielskiego do Marcelle de Manziarly. Były to spotkania na tyle ważne, że pozostawiły trwały ślad w pamięci i stały się zobowiązaniem na przyszłość jako „tematy niedokończone". Konferencja w Rzeszowie stworzyła doskonałą okazję, aby do nich powrócić. Ze względu na osobę adresatki listów poświęcam jej nieco więcej uwagi, wracając do okresu międzywojennego, kiedy to jej relacje z „les jeunes musiciens Polonais" miały swój początek.

Nadia Boulanger (1887–1979), wybitna postać w kulturze muzycznej XX wieku. Pianistka, dyrygentka i nauczycielka, wykształciła i wychowała kilka pokoleń artystów. Miała uczniów rozsianych po całym świecie, którzy darzyli ją wielkim szacunkiem i zachowali we wdzięcznej pamięci. Postać bardzo wyrazista, a zarazem nieco enigmatyczna. We wspomnieniach uczniów nabiera niekiedy formy mitycznej, wręcz nierealnej. Jej wizerunek ulega silnej idealizacji, a w piśmiennictwie pobrzmiewa ton hagiograficzny.

Dla całego pokolenia polskich muzyków, które dorastało w Paryżu w okresie międzywojennym, Nadia była kimś wyjątkowym — autorytetem artystycznym i moralnym. Zygmunt Mycielski i Maria Modrakowska należeli do jej najbliższego kręgu. Była dla nich trochę matką, trochę przewodniczką duchową, przyjaciółką i bratnią duszą. „Nadia jest wyrocznią, idol[k]ą, alfą i omegą" — pisał Zygmunt w liście do matki w 1933 roku[8]. Maria Modrakowska wspominała: „my wszyscy, którzy mieliśmy szczęście kształcić się pod jej kierunkiem, nie tylko wielbimy ją, ale kochamy nad

7 Wyniki tych kwerend zostały wykorzystane w niektórych artykułach, m.in. w publikacjach dotyczących działalności polskich muzyków w Paryżu. Zob. *Music Manuscripts in the Polish Library in Paris*, „Fontes Artis Musicae" 61/1, 2014, s. 51–60; *Spuścizna Michała Spisaka (1914–1965) w Paryżu. Nowe źródła do badań nad twórczością kompozytora*, „Muzyka" 2015 nr 2, s. 51–94; *Materiały archiwalne w zbiorach bibliotek paryskich jako źródła do badań nad historią polsko-francuskich kontaktów muzycznych w okresie międzywojennym*, w: *Muzyka polska za granicą*, t. 1: *Twórcy – Źródła – Archiwa*, red. Beata Bolesławska-Lewandowska, Jolanta Guzy-Pasiak, Warszawa 2017, s. 285–305; *Musiciens polonais à Paris pendant l'entre-deux-guerres: échanges, réseaux sociaux et cadres institutionnels*, „Revue belge de musicologie" 74, 2020, s. 35–51.

8 Zygmunt Mycielski do Marii Mycielskiej, 20 II 1933, Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 53/50.

życie"[9]. Nadia Boulanger była symbolem więzi pokoleniowej i wspólnotowej. Być jej uczniem, znaczyło należeć do tej samej rodziny.

Literatura przedmiotu dotycząca tej wybitnej postaci jest bogata i różnorodna. Obejmuje wszystkie pola jej działalności — wykonawstwo, dyrygenturę i dydaktykę. Najwięcej uwagi poświęcono działalności pedagogicznej[10]. Napisanie czegoś nowego na temat Boulanger stanowi duże wyzwanie. Takie próby są jednak podejmowane i przynoszą ciekawe rezultaty. Najnowsze publikacje opierają się w głównej mierze na materiałach archiwalnych, co pozwala wyjść poza horyzont dotychczasowej, utrwalonej i spopularyzowanej, wiedzy. Polskie wątki w tych zasobach zostały dogłębnie zbadane w odniesieniu do lat międzywojennych[11].

W latach 30. XX wieku, wśród międzynarodowego grona uczniów Nadii Boulanger było wielu Polaków. Uczęszczali zarówno na zajęcia w École normale de musique, jak i na kursy prywatne na rue Ballu. Wiele świadectw ich obecności można znaleźć we francuskich archiwach. Duży potencjał badawczy mają źródła zachowane w Bibliothèque nationale de France, w tym: ankiety osobowe, dzienniki szkolne, rękopisy uczniów, notatki do zajęć i programy koncertowe. Cała spuścizna Nadii Boulanger

---

9 Maria Modrakowska, *Wspominając studia u Nadii Boulanger*, „Ruch Muzyczny" 1958 nr 11, s. 14.

10 Jeanice Brooks, *Nadia Boulanger and the Salon of the Princesse de Polignac*, „Journal of the American Musicological Society" 46/3, 1993, s. 415–468; Rémy Campos, *L'analyse musicale en France au XXe siècle: discours, techniques et usages*, w: *L'Analyse musicale. Une pratique et son histoire*, red. R. Campos, Nicolas Donin, Genève 2009, s. 353–451; Myriam Chimènes, *Nadia Boulanger et ses mécènes: connivences sociales*, w: *Nadia Boulanger et Lili Boulanger. Témoignages et études*, red. Alexandra Laederich, Lyon 2007, s. 99–109; Alexandra Laederich, *Nadia Boulanger et le Comité franco-américain du Conservatoire (1915–1919)*, w: *La Grande guerre des musiciens*, red. Stéphane Audoin-Rouzeau, Esteban Buch, Myriam Chimènes, Georgie Durosoir, Lyon 2009, s. 161–173; Caroline Potter, *Nadia Boulanger (1887–1979): The Teacher in the Marketplace*, w: *The Business of Music*, red. Michael Talbot, Liverpool 2002, s. 152–170; Cédric Segond-Genovesi, *36, rue Ballu: les appartements de Nadia Boulanger*, w: *La Maison de l'artiste: construction d'un espace de représentations entre réalité et imaginaire, XVIIe–XXe siècles*, red. Jean Gribenski, Véronique Meyer, Solange Vernois, Rennes 2007, s. 203–216; Jérôme Spycket, *Nadia Boulanger*, Paris 1987.

11 Renata Suchowiejko, *W kręgu Nadii Boulanger*, w: *Muzyczny Paryż* à la polonaise..., op. cit., s. 275–293.

została zmikrofilmowana i jest dostępna w Département de la Musique Bibliothèque nationale de France. Drugi korpus źródeł to listy polskich uczniów, m.in. Michała Kondrackiego, Feliksa Łabuńskiego, Michała Spisaka, Antoniego Szałowskiego, Tadeusza Szeligowskiego, Aleksandra Tansmana, Adama Tadeusza Wieniawskiego, Bolesława Woytowicza, Grażyny Bacewicz, Wandy Landowskiej i Marii Modrakowskiej. Listy te wchodzą w skład ogromnej kolekcji źródeł epistolarnych, tzw. Nouvelles lettres autographes, sygn. N.L.a.

Centralne miejsce zajmują listy Zygmunta Mycielskiego, opatrzone sygnaturą N.L.a. 89 (nr folio 43–440), N.L.a. 90 (nr folio 1–136) oraz N.L.a. 292 (nr folio 004–128). Wyróżniają się na tle całego zbioru listów do Nadii Boulanger ze względu na objętość (w sumie ok. 1000 stron) oraz czas trwania korespondencji (pięćdziesiąt lat). Są to zarówno krótkie sprawozdania z bieżących wydarzeń, jak i wielostronicowe eseje, poruszające różne tematy, a także kartki pocztowe. Te ostatnie były wysyłane często przed wojną. Zawierały wrażenia z podróży, opisy polskich miast albo górskich wędrówek. Po wojnie pojawiają się dosyć rzadko. Dominują listy, o różnej objętości, od jednej do dziesięciu stron.

Zygmunt Mycielski pisał do Nadii Boulanger od 1929 aż do jej śmierci w 1979 roku. W niektórych okresach listy napływały częściej, w innych sporadycznie. Ustalenie chronologii nie stanowi problemu, bo są starannie datowane. Korespondencja przedwojenna, która była prezentowana na konferencji w Łańcucie[12], to mniej więcej jedna trzecia całego zbioru. Potem przychodzi czas wojny, niespójny i chaotyczny. Kontakt urywa się i powraca. Wreszcie, lata powojenne — od powrotu Mycielskiego do Polski w listopadzie 1945 roku aż do sierpnia 1979. Tutaj widoczna jest pewna regularność, choć zdarzają się też dłuższe przerwy.

W niniejszym artykule uwaga skupiona jest na listach z okresu wojny i lat pięćdziesiątych[13]. Analiza tych źródeł była dużym wyzwaniem,

12 Renata Suchowiejko, *Zygmunt Mycielski i Nadia Boulanger — kilka refleksji o życiu i sztuce na podstawie listów z lat 1929–1939*, „Kamerton" 2007 nr 1, s. 47–56.

13 W Aneksie znajduje się szczegółowy ich spis, sporządzony na podstawie mikrofilmów dostępnych w BnF.

nie tylko ze względu na ich ilość, ale też niestaranne pismo, które miejscami było trudne do rozszyfrowania. Warto było jednak „wczytać się" w Mycielskiego, bo to pasjonująca opowieść o życiu i sztuce, a zarazem cenne świadectwo przyjaźni. Widać w nich całą epokę i środowisko, w jakim się obracał. Jednocześnie jest to swoisty dialog wewnętrzny. Czytając listy Mycielskiego, mamy niekiedy wrażenie, że rozmawia sam ze sobą. Nie tylko dzieli się przemyśleniami z Nadią, ale też porządkuje sobie świat, jest to dla niego jakby forma autoterapii. Musi go sobie zbudować na nowo, przepracować traumę II wojny światowej:

> Droga Przyjaciółko, wszystko, co mogę Ci powiedzieć, to to, że jeszcze żyję, ale nie wiem nic o losach moich najbliższych — braci, mamy, rodziny [...] jeśli hrabina Branicka jest w Montrésor, to wyślij jej słowo ode mnie. Ja więcej nie mogę pisać. Być może ta kartka dotrze do Ciebie. Żadnego adresu. Europa jest bez adresu — przerażona, zakrwawiona, zrujnowana. Miejmy nadzieję, że człowiek potrafi stworzyć lepszą przyszłość[14].

Nadia była „skrzynką kontaktową" Mycielskiego w pierwszych miesiącach wojny. Przez nią przechodziły wiadomości do i od rodziny. Była to chyba skuteczna metoda, skoro pisał z Budapesztu, gdzie się przedostał po demobilizacji, że list od niej wraz z tym od Marceli, to „jedyne ślady życia, jakie do niego dotarły" (14 XI 1939). W Budapeszcie zatrzymał się u kuzyna Jánosa Esterházyego. Został tylko kilkanaście dni, aby zebrać siły i ruszyć dalej. Kolejny list, datowany na 30 XI 1939 roku, ma już w nagłówku dopisek „we Francji". Prosi w nim Nadię o przechowywanie korespondencji do niego. Dokładny adres podaje 2 grudnia 1939 z obozu szkoleniowego w Coëtquidan (departament Morbihan, Bretania).

Na mocy polsko-francuskiej umowy wojskowej, podpisanej 9 września 1939, zaczęto formować we Francji Polskie Siły Zbrojne. Z różnych stron zjeżdżali się polscy żołnierze, którym udało się uniknąć niewoli niemieckiej lub sowieckiej. Mycielski przebywał w Camp Coëtquidan od grudnia 1939 do kwietnia 1940. Słał stamtąd listy do Nadii, niekiedy nawet co kilka dni. Przeplatają się w nich refleksje o życiu i śmierci, uczeniu się „jak

14 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, 22 IX 1939, bez adresu. Wszystkie cytaty z listów w tłumaczeniu R.S.

organizować wojnę", podziękowania za ciepły sweter i migawki z codzienności obozowej.

> Wraz z kolegami staramy się nauczyć jak najwięcej, mało mówimy o rodzinach, wierze, ten i ów nie może spać, ale to dosyć rzadkie. Śpimy, jemy, chodzimy na ćwiczenia, chciałoby się nauczyć się jak najlepiej strzelać. Wczoraj mówiliśmy o spotkaniu z wrogiem, większość z nas nie lubi zabijać muchy, komary były naszą jedyną zwierzyną. Teraz strzelanie stało się prawie jedynym motywem i celem naszego życia. [...] chciałbym wykonać dobrze moje zadanie. [...] jeśli są jakieś listy do mnie, to prześlij proszę na adres merostwa do Comblessac[15].

W listach wracają obrazy z kampanii wrześniowej — ciała poległych, krzyki rannych, zabite konie: „[...] chciałoby się wyrzucić te obrazy z pamięci, ale to trudne, bo przyszłość będzie taka sama" (14 stycznia 1940). Daje się odczuć grozę wojny, o której pisze, że to „szaleńcza machina, która każe zabijać jednych, aby uratować drugich, dehumanizuje, a jednocześnie upraszcza. Jest życie i śmierć, to wszystko" (14 stycznia 1940). W tej wojennej zawierusze przewijają się myśli o muzyce: „[...] jeśli masz dublet chorałów Bacha, to byłoby dla mnie coś cudownego. Jest mała fisharmonia w kościele, mógłbym je sobie pograć w niedzielę" (14 stycznia 1940). Chorały dotarły miesiąc później, „tak dobrze znane, a tak dalekie. Ten świat już do mnie nie należy. Ale to nieważne, mam je blisko siebie, tak wspaniałe, jak katedra w Chartres, którą widziałem z okien pociągu" (8 lutego 1940).

Powraca wspomnienie ostatniego dnia walki w Karpatach: wejścia Rosjan i przeprawy przez granicę. „Nic nie wiedziałem o naszej armii tutaj, ale byłem zdecydowany służyć w każdej armii, walczącej przeciwko Niemcom lub Rosji. [...] My walczymy o człowieka. Trzeba zniszczyć to, co nieludzkie, oni mają szaleństwo w sobie" (8 lutego 1940). A pomiędzy tymi wspomnieniami, rozmyślania nad książką Saint-Exupéry'ego i koncepcją sztuki Paula Valéry'ego. Nie zgadza się z poetą, uważa, że postawy estetyczne ulegają przewartościowaniu w konkretnych okolicznościach: „niektóre rzeczy stają się takie oczywiste w obliczu wojny" (18 lutego 1940). Na początku lutego 1940 pojawia się pomysł zorganizowania koncertu dla

15 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, Camp Coëtquidan 5 I 1940.

polskich żołnierzy. Nadia jest gotowa przyjechać. Jednak nie jest to łatwe: „mamy salę na 1200 osób, ale trudno będzie o fortepian. Trzeba by sprowadzić z Rennes" (18 lutego 1940). Plan chyba się nie powiódł, bo nie ma później żadnych wzmianek na ten temat. W listach pobrzmiewa nieustanny niepokój o rodzinę. Mycielski przekazuje Nadii szczątkowe informacje z Polski, o niszczeniu zabytków, konfiskatach majątków, zajęciu Zamku na Wawelu przez generalnego gubernatora Hansa Franka. Niekiedy pozwala sobie na nutkę ironii: „uczę się nowego *métier*, czyli intensywnego myślenia. Wysiłek fizyczny i wielka dyscyplina wojskowa przydadzą mi się w przyszłości, aby ogarnąć nieład, jak panował w moim życiu przed wojną" (2 marca 1940).

Listy z Coëtquidan tworzą gęstą, wielowątkową narrację. Jest w nich oczekiwanie i nadzieja, rytm codzienności, konkretny cel. Ostatnie chwile względnego spokoju dają się odczuć jeszcze w marcu i na początku kwietnia 1940. Mycielski pisze wtedy długie listy do Nadii. Snuje refleksje nad sensem życia, istotą dobra i zła, kondycją ludzką i sztuką. Opisuje piękną wiosnę i niedzielne popołudnie w gościnie u znajomych: „rozkwitły kamelie [...] słyszę śmiechy kolegów i dziewcząt, krzątaninę na dole, jak w naszym domu na wsi; jakże silne jest życie, jak tutaj spokojnie" (31 marca 1940). Dostaje przepustkę na Wielkanoc, odwiedza ciotkę Annę Branicką w Montrésor. Jednak ma świadomość, że to już jest cisza przed burzą. Kilka dni później pisze: „wyruszamy dziś lub jutro, nie wiemy jeszcze dokąd" (15 kwietnia 1940), „nowy adres wkrótce" (22 kwietnia 1940).

Kolejne listy, aż do czerwca 1940, dochodzą już przez pocztę wojskową ze strefy działań wojennych. Ostatni pisany był „gdzieś we Francji" (6 czerwca 1940). Wiemy, że Mycielski walczył w bitwie pod Dieuze w Lotaryngii, w ramach Pierwszej Dywizji Grenadierów (1 DG), którą dowodził generał brygady Bronisław Duch. Jak wyjaśnia Witold Biegański:

> Korpus oficerski 1 DG składał się z przedwojennych oficerów zawodowych i oficerów rezerwy, z kraju i emigracji. Zaprzysiężenia oddziałów dywizji dokonano między 25 a 27 maja 1940 roku [...]. Szkolenie bojowe kontynuowano od momentu sformowania w obozie Coëtquidan oraz w strefie przyfrontowej w Lotaryngii [...]. Działania bojowe 1 DG można podzielić na dwa okresy, w pierwszym od 26 maja do 14 czerwca dywizja walczyła częściami, przydzielonymi do różnych oddziałów francuskich, w drugim (15–21 czerwca), który rozpoczął się od

> uderzenia wojsk niemieckich na sektor obronny Sary, dywizja walczyła jako całość. [...] 16 czerwca 1 DG przy stałej groźbie okrążenia organizowała pozycje obronne w rejonie Dieuze, pozostawiając na przedpolu trzy oddziały wydzielone złożone z batalionów piechoty i dywizjonu artylerii w celu zatrzymania kolumn niemieckich i umożliwienia własnym wojskom przygotowania obrony na linii kanału Marna – Ren, przepływającego na południu[16].

Niestety nie udało się utrzymać pozycji na tym odcinku. Wielu polskich żołnierzy poległo: „straty 1 DG w ludziach wynosiły około 5200 zaginionych, rannych i zabitych"[17]. 21 czerwca 1940 roku generał Bolesław Duch wydał rozkaz, aby rozpocząć rozproszony odwrót. Niektórym żołnierzom udało się przedostać do Wielkiej Brytanii i Szwajcarii, wielu trafiło do obozów niemieckich. Pośród nich Zygmunt Mycielski.

Listy z obozu jenieckiego są nieliczne. Pisane drobnym maczkiem na jednej kartce. Do dyspozycji miał 22 linijki, raz na miesiąc[18]. Każde słowo jest dobrze przemyślane. Wiadomości są niekiedy „szyfrowane", aluzyjne i metaforyczne. Nie wolno mówić otwarcie. Najważniejsze, żeby uspokoić najbliższych i przekazać wiadomość: „u mnie wszystko w porządku". Czasem tylko dyskretny dopisek na końcu: „żadnych czułości. Za bardzo się rozczulamy. To jedyna rzecz, na którą nie mam siły. A zatem, nie rozmyślać za dużo, do zobaczenia. Przecież żyjemy. Dostałem od Ciebie dwie paczki i jedną z Komitetu Czerwonego Krzyża" (9 czerwca 1940). Niekiedy pojawia się element czarnego humoru: „moje zdrowie dobre, traktuję to jak pobyt w sanatorium, choć nienawidzę tych kurortów i lekarzy, którzy próbują ratować umierających" (23 lipca 1941). Jest bardzo spragniony wieści o znajomych: „co u ciebie, jak Mara, Kedroffy, Marie Blanche, czy coś wiadomo o Szałowskim, Spisaku, Szeligowskim? Jak Zofia Malczewska? [...] kiedy patrzę w niebo, myślę o was wszystkich. Mam nadzieję, że was zobaczę" (23 lipca 1941). Wreszcie, długi list z dnia wyzwolenia obozu —

16 Witold Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 19.

17 Ibidem, s. 21.

18 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, listy z obozu jenieckiego: 9 VI 1941 i 23 VII 1941. Adres: Lager-Bezeichnung, Stalag X A, 2180.

4 maja 1945 roku — bardzo emocjonalny, rozedrgany i chaotyczny, jakby słowa nie były w stanie unieść ciężaru tej chwili[19].

Drugi list po wyzwoleniu jest również naładowany emocjami. Mycielski zmaga się z decyzją powrotu do Polski: „[...] jak pewnie wiesz, byłem już na linii demarkacyjnej, aby jechać do Mamy, ale potem zmieniłem kierunek, i oto teraz w Paryżu; ta decyzja (wschód–zachód) była najtrudniejsza" (5 czerwca 1945). Mycielski zostaje w mieście, spotyka się ze znajomymi i przyjaciółmi, próbuje komponować w mieszkaniu Nadii, oswaja nową sytuację: „życie toczy się dalej. Nie jesteśmy martwi, to dziwne. Trzeba iść dalej, wraz z innymi" (5 czerwca 1945). Ostatecznie jednak wraca do Polski. W liście do Annette Dieudonné wyznaje:

> Aby zrozumieć, co się tutaj wydarzyło, trzeba przyjechać i zobaczyć Warszawę. Każdy opis przekłamuje rzeczywistość. Ale jest też odwaga, siła witalna, gotowość do działania, i jakaś mistyczna atmosfera nad tą ruiną-cmentarzem i w tym co żyje, nie zważając na nic, żadną regułę, zwyczaj czy przepis. Jakże miałem rację, że tu przyjechałem[20].

Początki życia w nowej rzeczywistości napędzane były niezwykłą energią, która nadawała sens codzienności. Działo się dużo i szybko. Mycielski miał wiele obowiązków: „Ruch Muzyczny", Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Związek Kompozytorów Polskich, opieka nad matką. A w tym szalonym biegu tylko czasem pozwala sobie na westchnienie: „chciałbym mieć chwilę na komponowanie". W listach z tego okresu mało jest komentarzy na temat sytuacji politycznej. Jest celebracja życia i poczucie bycia na właściwym miejscu, wraz z innymi, którzy wrócili. Mycielski wspomina Grzegorza Fitelberga, który dotarł do Polski po wielu latach nieobecności. Gdy publiczność powitała dyrygenta oklaskami przed jego pierwszym koncertem po wojnie, był tak wzruszony, że nie mógł powstrzymać łez. Był w stanie powiedzieć tylko: „jestem tutaj, zostaję z wami, będę dyrygować" (12 października 1946).

---

19 List ten został opublikowany w angielskim tłumaczeniu: *"What Awaits Them Now?" A Letter to Paris*, przeł. J. Mackenzie Pierce, w: *Nadia Boulanger and Her World*, red. Jeanice Brooks, Chicago 2020, s. 254–258.

20 Zygmunt Mycielski do Annette Dieudonné, Warszawa 10 XI 1945.

Mycielski opisuje odradzające się życie muzyczne w Polsce: piśmiennictwo, krytykę muzyczną, koncerty, dawnych „paryżan" (Szeligowski, Woytowicz, Modrakowska) i młodych kolegów (Panufnik, Lutosławski, Palester). Jest zachwycony Panufnikiem: „to on jest naszym oknem na świat" (5 grudnia 1947). Wspomina też własne utwory: *Uwerturę śląską*, *5 Szkiców symfonicznych*, *Portret Muzy*. Domaga się opinii na temat *Uwertury*: „[...] czy to jest coś warte? czy zwykła grafomania? Twoja ocena będzie mi bardzo pomocna" (26 czerwca 1950). Zdaje relację z bieżących wydarzeń: Festiwal Kompozytorów Współczesnych w Pradze, Zjazd Intelektualistów we Wrocławiu, Kongres Pokoju, który miał być w Sheffield, a ostatecznie odbył się w Warszawie. Przesyła list-manifest napisany na tę okazję. Opisuje przeprowadzkę do Warszawy. Niekiedy wstawia drobne wtręty o uciążliwościach życia za żelazną kurtyną. Podziękowania za ciepły sweter, kawę (bezcenna Nescafé!) oraz perfumy dla matki, niestety zatrzymane na granicy: „[...] nie mam siły ani czasu biegać po urzędach i załatwiać papiery, aby je odzyskać; niech sobie panie celniczki skorzystają" (15 marca 1949).

Stałym tematem w pierwszych latach po wojnie jest matka. Maria Mycielska i Nadia Boulanger poznały się w 1929 w Paryżu i bardzo polubiły. Zygmunt martwi się o jej zdrowie, które stale się pogarsza: „nie wychodzi już z pokoju, stworzyła tam sobie «dom», który emanuje duchem przeszłości. Kiedy tam wchodzę, wydaje mi się, że śnię; do jakiego stopnia ten pokój jest «dawny» (ancienne); tutaj nic się nie zmienia" (27 sierpnia 1947). Jak tłumaczy Nadii, nie chodzi tylko o wygląd zewnętrzny tego pokoju, ale też „dom" wewnętrzny, przestrzeń duchową, postawę wobec życia. Zmieniły się dekoracje, skurczyła się przestrzeń życiowa, ale pewne rzeczy pozostały jak dawniej. Maria z Szembeków Mycielska zmarła 21 października 1951 roku.

Topos „domu" pojawia się często w listach Mycielskiego jako symbol bezpiecznego schronienia i wspomnienie dzieciństwa. W reminiscencjach powraca dwór w Wiśniowej, rodzice i bracia, krótkie migawki z I wojny światowej. Jednocześnie dom rodzinny to dla niego fundament własnej tożsamości. Jest czymś uporządkowanym i stabilnym, zarówno

w wymiarze jednostkowym, jak i pokoleniowym. Symbolizuje ciągłość i trwanie, pomimo zmiennych okoliczności losu.

Zbiór listów Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger, komponowany przez pięćdziesiąt lat, jest niezwykłym świadectwem głębokiej przyjaźni, a zarazem zapisem historii życia. Kolejne rozdziały tej opowieści przesuwają się jak obrazy w filmie. Można je sobie łatwo wyobrazić, bo Mycielski pisze bardzo plastycznym językiem, wyrazistym i sugestywnym. Podążając za nim chronologicznie, krok po kroku, napotykamy znane miejsca. Niektóre wątki powracają, tworząc jakby stop-klatki zastygłe w czasie. Jednak, gdy już dobrniemy do końca i uwolnimy się od przymusu chronologii, możemy spojrzeć na całość z nieco innej perspektywy, zwracając uwagę na praktykę opowiadania, narzędzia narracyjne i sposoby opisywania świata.

Narrator mówi do nas różnymi głosami: sprawozdawcy-reportera i psychologa-filozofa. Pierwszy składa sprawozdanie z bieżących wydarzeń, opisuje otaczający świat i spotykanych ludzi. Stara się odtworzyć wszystko, co się wokół niego dzieje i w czym uczestniczy. Jest to swoista kronika życia muzycznego w Polsce, wraz z całym zestawem „dziwności" za żelazną kurtyną. Tłumaczy Nadii polską rzeczywistość i uwarunkowania społeczno-polityczne. Drugi głos prowadzi nas w głąb, w świat przeżyć, nastrojów i myśli. Odwołuje się do wartości duchowych i moralnych, jakim pozostaje wierny przez całe życie. To jest jego „dom", trwały i niezmienny. Ten poziom wewnętrznej narracji daje nam wgląd w doświadczenia głęboko osobiste, pokazuje, jak autor radzi sobie z emocjami i bolesnymi przeżyciami. Pisanie listu wymaga bowiem zatrzymania i pochylenia się nad nimi, pozwala znaleźć stabilność psychiczną nawet w trudnych chwilach.

Nadia była uważną słuchaczką, pocieszała, wspierała i dodawała otuchy. Oboje dbali o podtrzymywanie kontaktu. Bez tej wytrwałości i wysiłku ich przyjaźń nie przetrwałaby pół wieku. Wiele ich łączyło, podobny system wartości, ideały estetyczne, filozofia życia. To tworzyło płaszczyznę porozumienia, wspólnotę myśli. Łączyło ich też doświadczenie śmierci najbliższych, siostry Lili i matki. I oczywiście Paryż, miejsce wspólne. Każda wizyta w Paryżu to było źródło nowej energii, choć przysłonięte nieco cieniem melancholii.

> [C]zuję się głupio stary, kiedy tam jadę, pospacerować między Luwrem i Concordem. Mieć siłę, aby być obecnym. Zajść na rue Ballu, jeszcze raz, jakby nic się nie wydarzyło, jakby to było takie zwyczajne. Dzięki Bogu, takie jest! Słuchamy ponownie *Pasji* wg św. Mateusza, czytamy liturgię godzin. [...] Rozpacz nie jest istotą naszej egzystencji. Świat i sztuka, bez Boga, skupiona tylko na człowieku, nie ma żadnego sensu[21].

Warstwa faktograficzna listów jest bardzo bogata, ale natężenie informacji zmienne. Niekiedy napływają wielką falą, innym razem są dawkowane oszczędnie. Wydaje się, że to zależało od nastroju, im bardziej nostalgiczny, tym mniej faktów, a więcej autorefleksji. Prawdziwy kalejdoskop zdarzeń obserwujemy w latach 50. Mycielski relacjonuje na bieżąco, co się dzieje w życiu muzycznym, a jeśli zdarza się dłuższa przerwa między listami, to w kolejnym nadrabia zaległości i daje pełny „serwis informacyjny". W swojej opowieści trzyma się mocno „tu i teraz", a jednocześnie nieustannie spogląda poza ten horyzont. Codzienność bywa bowiem uciążliwa i dojmująca. Doskwiera nie tylko PRL-owska szarzyzna, ale też poczucie izolacji i zagrożenia, szczególnie silne w połowie lat pięćdziesiątych, gdy wybuchły strajki w Polsce i na Węgrzech. Poznański czerwiec 1956 i krwawe wydarzenia w Budapeszcie w listopadzie tegoż roku odzywają się echem w listach:

> [J]esteśmy nadal w izolacji, która jest wielkim zagrożeniem, sprawy stanęły na ostrzu noża. Nikt za nami nie poszedł, za wyjątkiem tych, których zdeptano. Czy da się dalej żyć w tej niby wolności ? Sytuacja przypomina rok 1938 albo 1939. [...] nie możemy milczeć w sprawie Węgrzech. [...] Jak ma się rozwijać sztuka w tym kraju? Moje pokolenie przeżyło rok 1914, 1918, 1920 (Europa nigdy nie zrozumiała jego znaczenia), trudne międzywojnie, okupację niemiecką (jakże odmienną niż w innych krajach) i to wszystko, co przyszło po 1945 roku. Dopiero znając naszą historię, można zrozumieć, co tutaj przeżywamy[22].

Mycielski stara się wyjaśniać historyczne konteksty i zawiłości obecnej sytuacji, choć zdaje sobie sprawę, że to może być trudne do zrozumienia dla kogoś z Zachodu. „U nas jest wszystko inaczej", powtarza często.

---

21 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, Warszawa, 21 IV 1957.

22 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, Warszawa 5 XI 1956.

Wydaje się jednak, że Nadia dużo rozumiała, a jeszcze więcej wyczuła, gdy była w Polsce w 1956 roku. O jej wizycie na festiwalu Warszawska Jesień i kontaktach ze środowiskiem polskim wiele już napisano[23]. Warto tylko podkreślić, że dla Mycielskiego to było głęboko osobiste doznanie. Cieszył się jak dziecko: „to marzenie, które noszę w sobie od niemal 30 lat stanie się rzeczywistością! Przyjeżdżasz! Wydaje się to niemożliwe. Emocja [radości] miesza się ze smutną świadomością, że tak wielu rzeczy już nie ma i nigdy ich nie zobaczysz" (17 sierpnia 1956). Właściwie każda Warszawska Jesień znajdowała jakiś oddźwięk w listach, w formie krótkiego podsumowania albo obszernej relacji. Szczegółowo opisany jest festiwal 1959 roku:

> Filharmonia pełna publiczności, słuchającej uważnie Bairda, Weberna, Szostakowicza, Bouleza, Henzego, Varèse'a, Poussera, Berio i Nono. A obok nich nasi młodzi: Górecki, Penderecki, Szalonek. Mały Gilbert Amy i dostojny Szabelski. Nic nowego od Lutosławskiego. Bacewicz i Spisak nazywani (przez młodych) „neoklasykami", czego nie znoszą. [...] Prezentacja „konkretna" Schaeffera, moim zdaniem żałosna, ale z wykładem, który dobrze brzmiał po francusku, jednak przetłumaczony na polski nie miał w sobie nic lub prawie nic. Swoją drogą to ciekawe, jak tłumaczenie wydobywa istotę rzeczy. [...] PROSZĘ EWENTUALNEGO CENZORA TEGO LISTU, ABY GO PRZEPUŚCIŁ. NIE STANOWI ZAGROŻENIA DLA REŻIMU[24].

Bogactwo treści zawartej w listach Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger trudne jest do objęcia i zrozumienia za jednym razem. Pierwsze czytanie pozwala jedynie uchwycić powierzchnię zjawisk i zyskać ogólną orientację. Dalsza lektura wymaga stopniowego wchodzenia w głąb. Przy każdym takim wejściu, odsłaniają się kolejne warstwy tej korespondencji — myśli i emocje Mycielskiego, ukryte aluzje, tło społeczno-kulturowe. Trzeba się oswoić z jego językiem francuskim, bardzo specyficznym, pełnym polonizmów.

---

23 Syntetyczne ujęcie tego zagadnienia wraz z bazą bibliograficzną, zob. Beata Bolesławska-Lewandowska, *Nadia Boulanger and Her Role in Polish Music — in the Light of Zygmunt Mycielski's Writings*, „Polski Rocznik Muzykologiczny" XX, 2022, s. 38–52.

24 Zygmunt Mycielski do Nadii Boulanger, Warszawa 7 X 1959. W ostatnim zdaniu zachowano wersaliki tak, jak w rękopisie.

Mycielski lubi używać polskich idiomów w dosłownym tłumaczeniu, co daje niekiedy zabawny efekt, np. „znaleźć się w paszczy lwa", „dzielić włos na czworo", „być na ostrzu noża". W wersji francuskiej (dosłownej) wyglądają dosyć groteskowo. Mycielski pisze dużo i szybko, bez szczególnej dbałości o poprawność językową. Jego język jest komunikatywny, ale też pełen chropowatości, błędów gramatycznych i niezręczności stylistycznych. Przekład tej narracji epistolarnej na język polski stanowi duże wyzwanie. Niemożliwe jest tłumaczenie „słowo w słowo", bo daje to dziwaczny efekt. Mycielski myślał „po polsku", gdy pisał po francusku. Konieczne jest więc takie wyszlifowanie warstwy językowej, aby uzyskać poprawną polszczyznę, a sensu nie utracić. Tłumaczenie wymaga zręcznego parafrazowania, a także rozumienia kontekstów, jawnych i ukrytych, niekiedy świadomie zaszyfrowanych. Niezbędna jest też umiejętność rozpoznawania osób, miejsc i zdarzeń, sięgania do wspólnego zasobu pamięci Zygmunta Mycielskiego i Nadii Boulanger.

Listy te są fascynującym materiałem do dalszych badań. Wsłuchując się uważnie w głos(y) Mycielskiego, wchodzimy w jego świat, towarzyszymy w życiowej wędrówce. Nie zmieniają one w istotny sposób obrazu bohatera, jaki znamy z innych jego pism. Jednak są cennym ich dopełnieniem, ukazującym jeszcze jedno oblicze jego bogatej osobowości. Dzięki wiedzy kontekstowej i przy odrobinie hermeneutycznej wyobraźni, można z nich wyczytać bardzo dużo, nie tylko w samych słowach, ale też „między słowami".

ANEKS/ANNEX

Listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger
ze zbiorów Bibliothèque nationale de France, sygn. N.L.a. 89, Bob. 27301–27303

W artykule opublikowanym w „Kamertonie" 2007 nr 1 zamieszczono spis listów Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger z lat 1929–1939. Numeracja listów od 1 do 81. Ostatni z nich pisany w Bukowinie Tatrzańskiej dnia

10 marca 1939 roku, nr folio 186. Poniżej kontynuacja tego spisu, obejmująca lata 1939–1960, począwszy od nr folio 187. Kilka szczegółów, które są niejasne lub nieczytelne na mikrofilmie, oznaczono skrótem „b.d." (brak danych).

1. [Budapeszt], 22 IX 1939	187
2. Budapeszt, 14 XI 1939	188
3. Camp Coëtquidan, 30 XI 1939	189
4. Camp Coëtquidan, 30 XI 1939	190
5. Camp Coëtquidan, 2 XII 1939	191
6. b.d., 12 XII 1939	192–193
7. Camp Coëtquidan, 30 XII 1939	194
8. Camp Coëtquidan, 5 I 1940	195
9. Camp Coëtquidan, 14 I 1940	196–197
10. Camp Coëtquidan, 27 I 1940	198
11. Camp Coëtquidan, b.d.	199
12. Camp Coëtquidan, 8 II 1940	200–203 [204 koperta]
13. Camp Coëtquidan, 29 II 1940	205
14. Camp Coëtquidan, 2 III 1940	206
15. Camp Coëtquidan, 6 III 1940	207
16. Camp Coëtquidan, 12 III 1940	208
98. Camp Coëtquidan, 17 III 1940	209
99. Camp Coëtquidan, 22 III 1940	210–211 [212 koperta]
102. Camp Coëtquidan, Wielkanoc 1940	213–217 [218 koperta]
103. Camp Coëtquidan, 27 III 1940	219
104. Camp Coëtquidan, 31 III 1940	220–221
105. Camp Coëtquidan, 2 IV 1940	222
106. Camp Coëtquidan, 12 IV 1940	223–224 [225 koperta]
107. Camp Coëtquidan, 22 IV 1940	226
108. Francja, 29 IV 1940	227–228
109. [Camp Coëtquidan], 2 V 1940	229
110. [Camp Coëtquidan], 10 V 1940	230
111. Camp Coëtquidan, 12 V 1940	231
112. Francja, 20 V 1940	232

113. b.d., [21 V 1940]	233
114. Francja, 2 VI 1940	234
115. Francja, 6 VI 1940	235
116. b.d., 28 V 1940	236
117. b.d., 31 XII 1940	237 [kopia]
118. b.d., 20 IV 1940	238 [kopia]
119. Kriegsgefangenpost, 9 VI 1941	239
120. Kriegsgefangenpost, 23 VII 1941	240
121. Sonderlager, 4 V 1945	241–243 [244 koperta]
122. Paryż, 5 VI 1945	245
123. Paryż, 19 VI 1945	246–247
124. b.d.	248
125. [Warszawa], 10 XI 1945	249
126. Kraków, 13 I 1946	250–251
127. Kraków, 15 III 1946	252
128. Kraków, 30 III 1946	253
129. Kraków, 9 IV 1946	254
130. Kraków, 12 V 1946	255
131. [Kraków], 21 V 1946	256–258
132. Kraków, 21 V 1946	259 [kartka: Henri Comoy]
133. Kraków, 21 V 1946	260 [kartka: Mme C. Baworowska]
134. Kraków, 21 V 1946	261 [kartka: E.M. Kruger]
135. Kraków, 21 V 1946	262 [kartka: Mlle M. de Manziarly]
136. Fontainebleau, 22 V 1946	263 [Nadia Boulanger, adresatka nieznana]
137. Kraków/Warszawa, 17 VII 1946	264–265
138. Kraków, 12 X 1946	266
139. Kraków, 18 XII 1946	267
140. Kraków, 19 I 1947	268
141. Kraków, 2 III 1947	269
142. Kraków, 9 IV 1947	270
143. Kraków, 30 III 1947	271
144. Kraków, 27 VIII 1947	272–273
145. Warszawa, 25 X 1947	274

146. Warszawa, 14 XI 1947	275–276
147. [Warszawa], 14 XI 1947	277 [à L. Markiewitch, aux bon soins de NB]
148. Warszawa, 26 XI 1947	278–279
149. Warszawa, 5 XII 1947	280
150. Warszawa, 17 XII 1947.	281–282
151. Warszawa, 11 II 1948	283
152. Warszawa, 5 IV 1948	284–285
153. Warszawa, Wielkanoc 1948	286–289
154. Kraków, 23 VI 1947	290–292
155. Brochów, 3 XI 1948	293
156. Żelazowa Wola, 1/3 XI 1948	294
157. Warszawa, 10 XII 1948	297
159. Warszawa, 25 IV 1949	298–300
160. Warszawa, b.d.	301
161. Warszawa, 1 I 1950	302
162. Warszawa, 14 III 1950	303
163. Warszawa, 18 IV 1950	304
164. Praga, 21 IV 1950.	305
165. Warszawa, Zielone Świątki 1950	306
166. Warszawa, 26 VI 1950	307
167. Warszawa, 13 VII 1950	308
168. Warszawa, 1 XI 1950	309–313
169. Warszawa, b.d.	314–316
170. Warszawa, 26 V 1951	317
171. Kraków, b.d.	318 [telegram]
172. Kraków, b.d.	319–320
173. Warszawa, 9 II 1951	321
174. Warszawa, 4 I 1952	322–323
175. Warszawa, 14 II 1952	324–325
176. Warszawa, 27 VII 1952	326–327
177. Warszawa, 2 XII 1952	328–329
178. Warszawa, 12 XII 1952	330
179. Warszawa, 11 III 1953	331–334
180. Warszawa, 9 VI 1953	335–336

181. Warszawa, 26 VII 1953 337–338
182. Warszawa, 28 X 1953 339–342
183. Warszawa, 19 II 1954 343
184. Warszawa, 29 V 1954 344
185. Warszawa, 7 X 1954 345
186. Warszawa, 21 XI 1954 346 [telegram]
187. Warszawa, 15 I 1955 347–349
188. Warszawa, 10 III 1955 350
189. Warszawa, 26 IV 1955 351 [352: koperta]
190. Warszawa, 23 V 1955 353
191. Warszawa, 2 XII 1955 354
192. Warszawa, 22 XII 1955 356
193. Warszawa, 6 II 1956 357
194. Warszawa, 17 VIII 1956 358–361
195. Warszawa, 14 IX 1956 362–363
196. Warszawa, 25 X 1956 364–365 [à Annette Dieudonné]
197. Warszawa, 5 XI 1956 366–369
198. Warszawa, 14 XI 1956 370–371
199. Warszawa, 13 XII 1956 372
200. Warszawa, 24 XII 1956 373
201. Warszawa, 6 II 1957 374–376
202. Warszawa, 6 III 1957 377
203. Warszawa, 5 IV1957 378
204. Warszawa, 21 IV 1957 379–380
205. Warszawa, 3 V 1957 381–382
206. Warszawa, 13 V 1957 383 [telegram]
207. Chexbres, 30 VI 1957 384–387
208. Dijon, 20 VI 1957 388
209. Warszawa, 8 VIII 1957 389–392
210. Warszawa, 10 VIII 1957 393–394
211. Warszawa, 14 IX 1957 395 [telegram]
212. Warszawa, 22 X 1957 396–398
213. Warszawa, 12 XI 1957 399–400

214. Kraków, 24 XII 1957	401–402
215. Warszawa, 6 II 1958	403–404
216. Warszawa, 26 II 1958	405–406
217. Warszawa, 31 III 1958	407–408
218. Warszawa, 31 V 1958	409–410
219. Warszawa, 17 VI 1958	411–412 [413: koperta]
220. Warszawa, 10 X 1958	414–415
221. Warszawa, 18 X 1958	416
222. Warszawa, 25 VIII 1958	417
223. Warszawa, Boże Narodzenie	418–419
224. Londyn, 6 I 1959	420–421
225. Londyn, 11 I 1959	422
226. Warszawa, 2 III 1959	423
227. Warszawa, 4 III 1959	424
228. Warszawa, 31 III 1959	425–426
229. Warszawa, 7 X 1959	427–431
230. Belgrade, 2 XII 1959	432
231. Warszawa, 1 III 1960	433–434
232. Warszawa, sobota	435
233. Warszawa, 14 III 1960	436 [telegram]
235. [Paryż], 23 VIII 1960	437
236. Stratford, b.d.	438 [kartka]
237. Stratford, 13–14 VIII 1960	439–440

BIBLIOGRAFIA • BIBLIOGRAPHY

Beata Bolesławska-Lewandowska, *Nadia Boulanger and Her Role in Polish Music — in the Light of Zygmunt Mycielski's Writings*, „Polski Rocznik Muzykologiczny" XX, 2022, s. 38–52.

Maria Modrakowska, *Wspominając studia u Nadii Boulanger*, „Ruch Muzyczny" 1958 nr 11, s. 14.

Witold Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Jeanice Brooks, *Nadia Boulanger and the Salon of the Princesse de Polignac*, „Journal of the American Musicological Society" 46/3, 1993, s. 415–468.

Rémy Campos, *L'analyse musicale en France au XXe siècle: discours, techniques et usages*, w: *L'Analyse musicale. Une pratique et son histoire*, red. Rémy Campos, Nicolas Donin, Genève 2009, s. 353–451.

Myriam Chimènes, *Nadia Boulanger et ses mécènes: connivences sociales*, w: *Nadia Boulanger et Lili Boulanger. Témoignages et études*, red. Alexandra Laederich, Lyon 2007, s. 99–109.

Granice muzyki – granice wolności. Wokół konferencji kompozytorów i krytyków muzycznych w Łagowie Lubuskim w 1949 roku, red. Krzysztof Brzechczyn, Rafał Ciesielski, Poznań–Warszawa 2021.

Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 24: *Archiwum Zygmunta Mycielskiego. Sygnatury 13997–14416*, oprac. Michał Klubiński, Warszawa 2017.

Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 24: *Archiwum Zygmunta Mycielskiego. Część* 2. *Sygnatury 15070–15195*, oprac. Michał Klubiński, Warszawa 2022.

Michał Klubiński, *Listy: Mycielski do Boulanger*, „Ruch Muzyczny" 2018 nr 8/9, s. 141–146.

Michał Klubiński, *Listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger ze zbiorów Bibliothèque nationale de France w Paryżu (wybór i opracowanie)*, w: *Człowiek, myśl, muzyka. Wokół postaci i twórczości Zygmunta Mycielskiego*, red. Beata Bolesławska-Lewandowska, Barbara Mielcarek-Krzyżanowska, Grzegorz Oliwa, Rzeszów 2019, s. 60–82.

Michał Klubiński, *Listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger ze zbiorów Bibliothèque nationale de France w Paryżu: wybór z lat 1929–1932*, „Kamerton" 2020 nr 62, s. 37–47.

Alexandra Laederich, *Nadia Boulanger et le Comité franco-américain du Conservatoire (1915–1919)*, w: *La Grande guerre des musiciens*, red. Stéphane Audoin-Rouzeau, Esteban Buch, Myriam Chimènes, Georgie Durosoir, Lyon 2009, s. 161–173.

List Zygmunta Mycielskiego do Marii Mycielskiej, 20 II 1933, Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 53/50.

List Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger, 4 V 1945, wyd. w języku angielskim *"What Awaits Them Now?" A Letter to Paris*, przeł. J. Mackenzie Pierce, w: *Nadia Boulanger and Her World*, red. Jeanice Brooks, Chicago 2020, s. 254–258.

Caroline Potter, *Nadia Boulanger (1887–1979): The Teacher in the Marketplace*, w: *The Business of Music*, red. Michael Talbot, Liverpool 2002, s. 152–170.

Cédric Segond-Genovesi, *36, rue Ballu: les appartements de Nadia Boulanger*, w: *La Maison de l'artiste: construction d'un espace de représentations entre réalité et imaginaire, XVIIe-XXe siècles*, red. Jean Gribenski, Véronique Meyer, Solange Vernois, Rennes 2007, s. 203–216.

Jérôme Spycket, *Nadia Boulanger*, Paris 1987.

Renata Suchowiejko, *Zygmunt Mycielski i Nadia Boulanger — kilka refleksji o życiu i sztuce na podstawie listów z lat 1929–1939*, „Kamerton" 2007 nr 1, s. 47–56.

Renata Suchowiejko, *Fonds Montpensier: Pologne, l'inventaire d'archives et l'analyse des sources (coupures des presse, programmes de concerts, correspondance)*, maszynopis, 2008.

Renata Suchowiejko, *Music Manuscripts in the Polish Library in Paris*, „Fontes Artis Musicae" 61/1, 2014, s. 51–60.

Renata Suchowiejko, *Spuścizna Michała Spisaka (1914–1965) w Paryżu. Nowe źródła do badań nad twórczością kompozytora*, „Muzyka" 2015 nr 2, s. 51–94.

Renata Suchowiejko, *Materiały archiwalne w zbiorach bibliotek paryskich jako źródła do badań nad historią polsko-francuskich kontaktów muzycznych w okresie międzywojennym*, w: *Muzyka polska za granicą, t. 1: Twórcy – Źródła – Archiwa*, red. Beata Bolesławska-Lewandowska, Jolanta Guzy-Pasiak, Warszawa 2017, s. 285–305.

Renata Suchowiejko, *Musiciens polonais à Paris pendant l'entre-deux-guerres: échanges, réseaux sociaux et cadres institutionnels*, „Revue belge de musicologie" 74, 2020, s. 35–51.

Renata Suchowiejko, *Muzyczny Paryż* à la polonaise *w okresie międzywojennym. Artyści – Wydarzenia – Konteksty*, Kraków 2020, wyd. w języku francuskim *Paris, capitale musicale polonaise dans l'entre-deux-guerres. Artistes – Événements – Contextes*, przeł. Alexandre Dayet, Bologna 2023.

Sławomir Wieczorek, *Na froncie muzyki. Socrealistyczny dyskurs o muzyce w Polsce w latach 1948–1955*, Wrocław 2014.

BIOGRAM

Renata Suchowiejko, muzykolog, profesor nauk humanistycznych, od 1998 roku zatrudniona na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Instytucie Muzykologii. W latach 2008–2012 była dyrektorem tegoż instytutu, w latach 2011–2019 kierownikiem Zakładu Metodologii i Historii Muzyki XIX–XXI wieku. Od 2021 roku kieruje Pracownią Badań nad Zabytkami Muzycznymi. Wykładała gościnnie w Paryżu, Brukseli, Bloomington, Weimarze, Lipsku, Petersburgu i Moskwie. Specjalizuje się w historii muzyki XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historii wiolinistyki i zjawiska wirtuozostwa instrumentalnego. Opublikowała szereg artykułów na ten temat, dwie monografie dotyczące Henryka Wieniawskiego oraz kilka tomów opracowań źródłowych jego utworów. Drugim obszarem jej zainteresowań badawczych są muzyczne (e)migracje i transfery kulturowe w XIX–XX wieku,

BIOGRAPHICAL NOTE

Renata Suchowiejko is the musicologist and professor of humanities who has been employed at the Jagiellonian University's Faculty of History, in the Institute of Musicology since 1998. From 2008 to 2012 she served as the Director of the Institute of Musicology, and from 2011 to 2019, she was the Head of the Department of Methodology and History of Nineteenth–Twenty-First-Century Music. Since 2021 she has headed the Laboratory for Research on Musical Artefacts. She has given guest lectures in Paris, Brussels, Bloomington, Weimar, Leipzig, St. Petersburg and Moscow. She specialises in the history of nineteenth-century music, focusing in particular on the history of violin performance and the phenomenon of instrumental virtuosity. She has published numerous articles on the topics, two monographs on Henryk Wieniawski and several volumes of source editions of Wieniawski's works. Musical (e)migrations

zwłaszcza obecność polskiej muzyki i muzyków za granicą — we Francji, w Belgii i Rosji. Najważniejsze publikacje w tym zakresie: *Muzyczny Paryż* à la polonaise *w okresie międzywojennym. Artyści – Wydarzenia – Konteksty* (Kraków 2020), wyd. w języku francuskim *Paris, capitale musicale polonaise dans l'entre-deux--guerres. Artistes – Événements – Contextes* (Bologna 2023); *Polsko-rosyjskie spotkania w przestrzeni kultury muzycznej: XIX wiek i początek XX stulecia. Studia, szkice i materiały* (Kraków 2022).

and cultural transfers in the nineteenth and twenties centuries, particularly the presence of Polish music and musicians abroad in France, Belgium and Russia, constitute her second area of research interest. Her most important publications in this field include *Muzyczny Paryż* à la polonaise *w okresie międzywojennym. Artyści – wydarzenia – konteksty* [Musical Paris à la polonaise in the Interwar Period: Artists, Events and Contexts] (Kraków 2020), the French version of this book, *Paris, capitale musicale polonaise dans l'entre-deux-guerres. Artistes – Événements – Contextes* (Bologna 2023); *Polsko-rosyjskie spotkania w przestrzeni kultury muzycznej: XIX wiek i początek XX stulecia* [Polish-Russian Encounters in the Sphere of Musical Culture: the Nineteenth and Early Twentieth Century. Studies, sketches and materials] (Kraków 2022).

STRESZCZENIE

Wojenne losy Zygmunta Mycielskiego i powojenna rzeczywistość w świetle listów do Nadii Boulanger (1939–1960): notatki z lektury

Artykuł analizuje listy Zygmunta Mycielskiego do Nadii Boulanger, skupiając się na okresie II wojny światowej oraz latach pięćdziesiątych XX w. Źródła te stanowią cenne świadectwo głębokiej przyjaźni, obrazując losy kompozytora oraz życie muzyczne w powojennej Polsce. Są częścią obszernej korespondencji z lat 1929–1979, przechowywanej w Bibliothèque nationale de France, w kolekcji nouvelles lettres autographes, sygn. N.L.a. 89–90. W niniejszym artykule badany jest jedynie wycinek tej korespondencji,

ABSTRACT

The wartime experiences of Zygmunt Mycielski and the Polish post-war reality as illustrated by Mycielski's letters to Nadia Boulanger (1939–1960): reading notes

In the article the author examines the letters of Zygmunt Mycielski to Nadia Boulanger, focusing on the wartime period and the 1950s. These sources provide a valuable insight into the correspondents' deep friendship, painting a clear picture of the composer's experiences and the musical life in post-war Poland. The letters form part of an extensive body of correspondence from 1929 to 1979 and are now preserved in the Bibliothèque nationale de France, in the Nouvelles Lettres Autographes collection

obejmujący ramy czasowe od 22 września 1939 roku (pierwszy „wojenny" list) do 13–14 sierpnia 1960 roku (relacja z pobytu w Stratford w Kanadzie). W pierwszych miesiącach wojny Nadia pełniła rolę „skrzynki kontaktowej", przekazując informacje między Mycielskim a jego rodziną. Listy z obozu jenieckiego, pisane drobnym maczkiem, zawierają zaszyfrowane wiadomości, mające na celu uspokojenie bliskich. Po wyzwoleniu Mycielski zmagał się z decyzją o powrocie do Polski, ostatecznie wybierając ojczyznę. W latach pięćdziesiątych opisywał odradzające się życie muzyczne w Polsce, wspominał dawnych przyjaciół i dzielił się refleksjami na temat sytuacji politycznej. Listy te, pełne emocji i osobistych przeżyć, stanowią fascynujący materiał do dalszych badań, umożliwiając głębsze zrozumienie życia i twórczości kompozytora.

SŁOWA KLUCZOWE listy Zygmunta Mycielskiego, Nadia Boulanger, II wojna światowa, lata pięćdziesiąte XX wieku, polska kultura muzyczna

(reference N.L.a. 89–90). This article analyses only a selected portion of this correspondence that covers the period from 22 September 1939 (the first wartime letter) to 13–14 August 1960 (a report from the Stratford Festival in Canada). In the early months of the war Nadia Boulanger served as a contact point, relaying information between Mycielski and his family. The letters Mycielski sent from his prisoner-of-war camp were written in tiny script and contained encrypted messages intended to reassure his loved ones. After the liberation Mycielski faced the difficult decision of whether to come back to Poland; ultimately, he did return to his homeland. In the 1950s his letters contained descriptions of the revival of musical life in Poland, reminiscences about old friends and reflections on the political situation. The letters, filled with emotion and personal experiences, constitute a fascinating resource for further research making it possible to better understand the composer's life and work.

KEYWORDS letters of Zygmunt Mycielski, Nadia Boulanger, Second World War, 1950s, Polish musical culture